



Szczęść Boże!

Zacznę od radosnej wiadomości. Bardzo się cieszę, że zaczęły przychodzić listy z Waszymi opiniami. Witalij Waluk z Grodna przysłał list ze swymi rozważaniami. Przypominam, że przedmiotem refleksji w ubiegłym miesiącu było pytanie, czy kierują nami stereotypy, jaki mamy stosunek do siebie i czy zmienia się z czasem nasza postawa do czegoś. Proponuję Waszej uwadze rozmyślania naszego Czytelnika.

O stosunku do siebie: „Jaki mam stosunek do siebie? Z punktu widzenia wiary traktuję siebie jako dziecko Boże. Rozumiem i przyjmuję swoją słabość, wiem, że potrzebuję ciągłego rozwoju, przykładu ze strony społeczeństwa”. †

O stereotypach: „Trzymając się stereotypów w życiu, trzeba rozumieć, że nie można ich stosować do całego społeczeństwa. Wyciągając wnioski na podstawie stereotypów w stosunku do pewnego człowieka, warto jest pomyśleć: czy jest to moja opinia, czy opinia społeczeństwa, które może się mylić?”.

O postawie do życia: „Ostatnio zmieniła się przede wszystkim moja postawa do życia. Wcześniej mój stosunek do niego nie posiadał należytego szacunku, nie zwracałem uwagi na cenność życia, zauważałem w zasadzie tylko siebie samego. Teraz staram się przyjmować w życiu wolę Boga, szanować pracę innych ludzi, choć nie zawsze się to udaje. Życie jest darem Bożym, dlatego poszanowanie dla ludzkiego życia, według mnie, powinno zrównywać się z szacunkiem do Boga”.

Za ciekawe myśli i odwagę wypowiedzieć się na stronie młodzieżowej rubryki Witalij Waluk otrzyma w prezencie książkę miesiąca, o której opowiem w tym numerze, i kubek do herbaty. Dziękuję Ci, Witalij, za wystąpienie na młodzieżowej placówce. Niech biały kolor kubka przypomina Ci, że wszystko jeszcze przed Tobą. Czekaj na paczkę!

Szanowni Czytelnicy, zapraszam do rozmyślań na stronach gazety. Podobnie jak na Witalija z Grodna czekają na Was różnorodne prezenty.

Z Bogiem!

Cytat z BIBLI: „Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, i Bogiem było Słowo” (Jan 1, 1)

W pierwszych wersach Prologu do Ewangelii według św. Jana napisano o wieczności Słowa i o tym, że Słowo to prawdziwy Bóg. W Słowie znajdują się i źródło życia, i pojmowanie mądrości oraz wiary. Zastanówmy się w tym miesiącu o wieczności Słowa i o Nim jako pierwszym źródle.

Intencja miesiąca: aby media były narzędziem w służbie prawdzie i światu

Światowa intencja na miesiąc maj pokrywa się z profesjonalnym świętem dziennikarzy na

Białorusi. 5 maja w kraju obchodzony jest Dzień Druku. Ważne jest, by ludzie, pracujący ze słowem, uświadamiali sobie odpowiedzialność swojej pracy i z rozumem stosowali się do władzy przez media. Papież Franciszek proponuje pomodlić się o to w bieżącym miesiącu.

Przedmiot rozważań miesiąca: słowo

Zawsze i wszędzie z niego korzystamy. Przez słowo odkrywamy dla siebie świat, znajdujemy kontakt z otoczeniem. Od wybranego wyrazu zależy nastrój, poziom szczerości, skażenia prawdy. Słowo ma dużą moc: może pomóc, ale też może zaszkodzić. Słowo leczy, ale też kaleczy – jak głosi przysłowie. Po tym, co i w jaki sposób człowiek mówi, czy jego słowa znajdują potwierdzenie w jego czynach, można ocenić osobę. Jak mówią mądrzy ludzie, metal poznać po brzmieniu, a człowieka – po słowach. Dobrą radą, by zapobiec błędom w przyszłości, będzie rozważanie o tym, co i w jaki sposób mówimy, czy nie leżą nasze słowa komuś kamieniem na sercu i w ogóle, czy troszczymy się o naszą mowę?

Cel miesiąca: poszerzyć własne słownictwo

Niedokładność myśli najczęściej ma miejsce z powodu niewystarczającej ilości potrzebnych wyrazów. Wyobraźcie sobie malarza z jego instrumentami do pracy – farbami. Jeśli na płótnie wykorzysta niewiele barw, obraz będzie kontrastowy i niewyraźny, jeśli dużo – znajdzie się w nim mnóstwo odcieni i przybędzie życia. To samo dzieje się ze słowem. Im więcej w naszych zasobach „farb”, tym dokładniejszy jest „obraz”. Ten, kto ma problem z używaniem nieprzyzwoitych wyrazów, może przekonać się, że właśnie tak jest.

Dlatego niech aktywne stosunki z ludźmi, czytanie książek, uczenie się na pamięć wierszy i aforyzmów, rozwiązywanie krzyżówek (lub inne sposoby) przybliżą Was do tego, że ludzie będą Was dobrze i poprawnie rozumieć, a nawet – to by było wspaniałe – wpół słowa.

Sprawa miesiąca: podzielić się dobrym słowem

Dziś w świecie bardzo brakuje dobroci! Ludzie łakną dobrego słowa, nie mówiąc już o uczynkach. Jest ono bardzo potrzebne – dobre słowo wspiera, pociesza. Tak naprawdę wewnątrz nas mieszkają pozytywne myśli, ale niektóre z nich po prostu zostają zagłuszone. Dobroć jest warta życia, nic nie powinno temu przeszkadzać: ani chciwość, ani nastrój. Przyjaciół się smuci? Przypomnijcie sobie coś przyjemnego. Dobrze wygląda koleżanka? Nie bądź skąpy na komplementy. Świat pragnie dobroci, jak kwiat wody.

Osoba miesiąca: święty Florian z Lauriacum

Urodził się około 250 roku w dzisiejszym Zeiselmauerze przy Tulnie. Był przywódcą wojskowym. Potajemnie przyjął chrześcijaństwo. Gdy dowiedział się, że w mieście Lauriacum (Górna Austria) powinni ukarać śmiercią dziesiątki chrześcijan, przyjechał tam, aby ich ratować. Za ten uczynek został aresztowany i pozbawiony wszystkich nagród wojennych. Oprócz tego na Floriana wydano wyrok śmierci. Najpierw wyrwano mu łopatki, potem powieszono na szyję kamień młyński i utopiono w rzece. Okrutna kara odbyła się 4 maja 304 roku.

Istnieje podanie, że żołnierz, który wrzucił Floriana do rzeki, od razu stracił wzrok. Podniosła się fala, która przyniosła szczątki na skałę, a potem przyleciał tam orzeł, który bronił ciała od zbezczeszczenia.

Jeszcze jedno podanie głosi, że przy przewożeniu szczątków świętego Floriana woły się zatrzymały i nic nie mogło zmusić je do dalszego ruchu. Dlatego postanowiono zbudować w tym miejscu świątynię. Dziś znajduje się tam jeden z najpiękniejszych kościołów w Krakowie ku czci

Świętego.

Święty Florian jest patronem strażaków, piekarzy, piwowarów, ogrodników, garncarzy, hutników, kowali i kominiarzy. Uważa się również za patrona Polski, Górnej Austrii i miasta Linc.

Do których Świętych możemy zwracać się z prośbą o szczególne wstawiennictwo w maju?

Św. Florian (4 maja),

bł. Juta (5 maja),

św. Dominik (6 maja),

św. Ferdynand (30 maja).

Książka miesiąca: „Dla zmysłów niepojętny, dla oczu niewidzialny. Świadectwo obecności”, odpowiedzialny za wydanie o. T. Krysztopik

Eucharystia to najważniejszy sakrament, z którym spotykamy się w kościele podczas Mszy św. Czyste serce daje możliwość połączenia się z Najświętszym Sakramentem. Dodaje sił i zmienia nas od wewnątrz. Dziś możemy każdego dnia chodzić do świątyni i korzystać z miłości Chrystusa. Wcześniej wierni cierpieli prześladowania i Eucharystia była prawdziwym cudem.

Książka zawiera kilka rozdziałów: męczennicy Eucharystii, mistycy Eucharystii i cuda eucharystyczne. W pierwszej części mówi się o męczennikach, którzy swoją krwią świadczą o prawdziwej obecności Chrystusa w tym sakramencie”. W drugiej części opowiada się o ludziach, „których wierze w obecność Eucharystyczną towarzyszyły zjawiska nadprzyrodzone”. Trzecia część jest opisaniem siedmiu cudów, w których Bóg „zrobił Swoją obecność dostępną dla naszych ludzkich uczuć”.

Z książki dowiedziecie się o następujących osobach: Maleńkiej Li, św. Jozafacie, św. Stanisławie Kostce, św. Katarzynie Sieneńskiej i in.

Piosenka miesiąca: „Aniołowie nadziei” Diana Gurckaja i Aleksander Kirejev

Cudowny duet śpiewa o tym, że nad wszechświatem lecą aniołowie nadziei: spieszą się, „rozwarłszy skrzydła wiary i miłości”. Refren skupia się na podstawowej myśli, zawartej w ostatnich wersach:

„Aby przynieść nam dobrą nowinę,
że w tym świecie istnieje miejsce dla cuda,
trzeba tylko uwierzyć, trzeba tylko zrozumieć,
po prostu dla kogoś tym cudem się stać”.

Dzielcie się wrażeniami o planowaniu swego życia razem z rubryką „Na skrzyżowaniu”. Czy dow